

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 2. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.178.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5:50
na prowincji . . . 6:50
za granicą . . . 8.—

Cena egz. pojed. w całej Polsce
25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 30 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

Jutro rozpoczyna się strajk w przemyśle węglowym.

WARSZAWA, 17 lutego (tel. wł.). Jak już donosiliśmy, ubiegłej niedzieli odbyła się konferencja delegatów, mężów zaufania i pełnych kompletów zarządów Centralnego Związku Górników w liczbie 250 osób z Zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego.

Konferencja upoważniła okręgowy sekretariat Związku Górników obu tych Zagłębi, aby — o ile przemysłowcy nie czynią swych żądań 8 proc. obniżki płac — proklamował strajk w obydwóch Zagłębiach od dnia 18 lutego om. tj. od czwartku.

Hasłem strajku jest utrzymanie w całej rozciągłości dotychczasowych płac w górnictwie, przywrócenie 100 proc. wynagrodzenia za święta i niedziele dla robotników przy ciągłej pracy, oraz udzielanie urlopów ustawowych.

Nowoczesna „obrona” przed głodem i nędzą.

Kroniki pism dzień w dzień notują wypadki samobójstw z nędzy. Często kroniki te urozmaicone są opisami wstrząsających tragedii. Ojcowie, matki, widząc otchłań beznadziejności przed sobą, nie mogą dłużej patrzeć na usychanie z głodu i nędzy swoich dzieci i sami głodem targani, kładą kres swemu życiu, przedtem pozbawiając życia swych dzieci. W taki straszny sposób „realizują” swój instynkt samozachowawczy!

Tak „bronią” się jednostki i rodziny całe przed głodem i nędzą, tak osiągają spokój w tej okropnej martyrologii, którą powoduje nie tylko rodzinny kryzys, ale cała egoistyczna kapitalistyczna polityka gospodarcza, zmierzająca do usunięcia kryzysu zamykaniem fabryk i kopalni, „kompresją” wydatków na politykę społeczną, paleniem i niszczeniem „nadmiaru” produktów spożywczych oraz rzeczy użytku, byle uratować kapitalizm przynajmniej na czas jakiś, osiągnąć dla niego to, co Niemiec nazywa die „Galgenfrist” (zwłoka szubieniczna).

Maltus przestraszając ludzką przemoc przed szybkim rozmnazaniem się, twierdził, że produktywność ziemi i przemysłu nie zdola dotrzymać kroku naturalnej rozrodczości społeczeństw.

Ale nieprawdą jest, że te olbrzymie rzesze bezrobotnych i nędzarzy nie zastają „zastawionego dla siebie stołu” z powodu niedostatecznych darów ziemi.

Widzimy natomiast, że rządząca światem garść kapitalistów „stół” uprzęta skrzętnie ze wszystkiego, co rzesze te nasycić by mogło, gdy te ostatnie siły nabywczej nie posiadają, a równocześnie pozbawia ich pracy, uniemożliwiając im zarobek i odbierając im jakąkolwiek siłę konsumcyjną.

Oto sprzeczność, którą wytworzył sam kapitalizm, sprzeczność, którą jedynie przewrót w duchu socjalistycznej gospodarki usunąć może.

Nie znaczy to jednak, by sfery dziś rządzące miały być zwolnione od obowiązku łagodzenia fatalnych stosunków, panujących obecnie. — Tymczasem jesteśmy świadkami, że sfery te z zadziwiającym fatalizmem patrzą na rozwijający się „kryzys światowy”, poza który kryją swe własne niedołęstwo i niezaradność.

Przemysłowcy odrzucili arbitraż.

WARSZAWA, 17 lutego (tel. wł.). Z Sosnowca donoszą: Rada Zjazdu przemysłowców odrzuciła propozycję inspektora pracy załatwienia zatargu w drodze arbitrażu.

Równocześnie Rada Zjazdu nie godziła się na propozycję sanacyjnego związku „Praca Polska” obniżki płac 4 proc. stojąc w dalszym ciągu na stanowisku obniżenia płac o 8 proc.

Nowa prowokacja baronów węglowych.

„Gazeta Robotnicza” donosi: Dowiadujemy się, że związek przemysłowców górniczych złożył rządowi memoriał, domagający się ponownej kilkunastoprocentowej obniżki zarobków w górnictwie. Memoriał podpisali wszyscy ba-

roni węglowi, chcąc w ten sposób wykażać, że za memoriałem stoi cały przemysł węglowy.

Okazuje się zatem, że mieliśmy zupełną słusność, twierdząc, że przemysłowcy nie zadowolą się 8 proc. obniżką

płac. W memoriale baroni węglowi uzasadniają „potrzebę” ponownej obniżki płac konkurencją węgla angielskiego na rynkach północnych.

Walka strajkowa w górnictwie jest zatem nieunikniona!

Dalsze redukcje.

WARSZAWA, 17 lutego (tel. wł.). Dyrekcja Państw. Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie zapowiedziała redukcję z dnem 1 kwietnia 600 robotników i kilkudziesięciu urzędników.

Zarząd fabryki Fitzner i Gampes w Dąbrowie wymówił pracę około 300 robotnikom, motywując to brakiem zamówień.

Nawet, gdyby trzeba było opłacić krwią..

Bezwzględna walka socjalistów z hittlerowcami.

WARSZAWA, 17 lutego (tel. wł.). Z Berlina donoszą: Na odbytym w niedzielę w Lipsku zjeździe przedstawicieli socjaldemokracji niemieckiej, w którym wzięło udział 1000 delegatów, uchwalono rezolucję, zapowiadającą bezwzględną wal-

kę z hittlerowcami. Socjalna demokracja niemiecka choćby opłacić to miała krwią, nie pozwoli na dojście do władzy hittlerowców i bronić będzie owoców rewolucji listopadowej 1918 r. i konstytucji weimarskiej.

Dymisja rządu francuskiego.

WARSZAWA, 17 lutego (tel. wł.). Z Paryża donoszą: Senat francuski odrzucił większością 157 głosów przeciwko 134 wniosek rządowy w sprawie reformy

wyborczej. Premier Laval pojechał do Prezydenta w celu wręczenia dymisji gabinetu. Dymisja została przyjęta.

SKONFISKOWANO

Przed kilku dniami w Sejmie pos. Rybarski zdemaskował „działalność” b. wojewody pomorskiego p. Lamoty, który wyasygnował 350.000 zł. z pieniędzy państwowych dla „sanacyjnego” „Dnia Pomorskiego”. Pieniądze te wzięte były z funduszy Banku Gosp. Kraj.

Obecnie ten p. Lamot ośmiela się w liście otwartym usprawiedliwiać swoją niesłychaną samowolę tem, że to polska „racja stanu” (!!) nakazywała mu udzielenie owych 350.000 zł. sanacyjnej spółce wydawniczej!

P. Lamot z niespotykanym cynizmem wyjaśnia, że „transakcje” tę (350.000 zł.!) uważa za „szczególnie korzystną”, że „ofiara” ta była konieczną, gdyż przez rozwój prasy sanacyjnej stępi się wpływ „prasy partyjnej”, która z krzywdą dla ludności pomorskiej budziła w niej „nieufność do własnej państwowości”!!

SKONFISKOWANO

Kradzież dokumentów dyplomatycznych w Genewie.

GENEWA, 17. 2. Olbrzymią sensację wśród członków konferencji rozbrojenkowej wywołała wiadomość o tajemniczej kradzieży z włamaniem, okonanej w pokojach hotelu „des Berges”, zajmowanych przez delegację Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Kradzież tę popełniono jeszcze w nocy z dnia 2 na 3 bm. — policja jednak, która prowadzi dochodzenia, utrzymywała dotąd tę aferę w najściślejszej tajemnicy.

Oto w nocy z 2 na 3 bm. niewyśledzeni dotąd sprawcy — przypuszczalnie

trzy lub cztery osoby — włamali się do biura delegacji amerykańskiej. Zamkniętą tekę senatora Swansona, zawierającą liczne akta i dokumenty, rozcięto nożem i zawartość jej opróżniono. Skradziono też liczne tajne dokumenty przechowywane w zamkniętej szafie.

Skradziony został między innymi tajny klucz szyfrowy.

Delegacja amerykańska oświadcza, że najważniejsze dokumenty pozostały nienaruszone.

Krwawe wypadki w Starogoszczy.

STAROGOSZCZ, 17. 2. (PAT). Odbyło się tu starcie zbrojne pomiędzy strajkującymi a policją. Strzelanina trwała z górną godzinę. Jedna osoba zabita, pozatem zdaje się, że znaczna liczba osób odniosła rany.

336.106

WARSZAWA, 17 lutego (tel. wł.). Wedle danych Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy było w Polsce dnia 13 lutego 336.106 bezrobotnych. W porównaniu z ubiegłym tygodniem ujawnił się wzrost liczby bezrobotnych o 3.594 osób.

Strajk odbiorców prądu elektrycznego.

RADOMSKO, 17. 2. (PAT). Odbyło się tu wielkie zgromadzenie konsumentów prądu elektrycznego, na którym postanowiono przystąpić do bojkotu energii elektrycznej. Radomsko korzysta z prądu elektrowni piotrkowskiej. Jak słychać, w Piotrkowie noszą się również z myślą pararcia tej akcji.

WYCIĄG Z PROTOKOŁU WSPÓLNEGO

z dnia 8. lutego 1932 r.
Sad Okręgowy Wydział VI, karny we Lwowie w sprawie konfiskaty czasopisma p. t.: „Dziennik Ludowy” z daty Lwów, dnia 4. lutego 1932 do Syg. VI. I. Pr. 84—32 na postępowaniu dżennu niejawnem w dniu 8. lutego 1932 r. po wysłuchaniu zdania prokuratora Sadu okręgowego we Lwowie

postanawia uznać za usprawiedliwioną, dokonaną dnia 1. lutego 1932 r. przez starostwo grodzkie we Lwowie konfiskatę czasopisma p. t.: „Dziennik Ludowy” Nr. 27, z daty Lwów, dnia 4. lutego 1932 r. zawierającego w artykule pod tyt.: „10—101 konfiskata Dziennika Ludowego” w całości znamiona występującego z par. 300 u. k. i zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl par. 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umiścił bezpłatnie w najbliższym numerze 1 to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu polega za sobą następstwa przewidziane w par. 21 ust. druk. z 17. 12. 1862 Nr. 6, ex 1863 t. i. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł.

UZASADNIENIE.

Ogłoszenie drukiem wymienionego wyżej artykułu ma na celu wyszydzenie, nieprawdziwymi twierdzeniami i przekręcaniem faktów, poniżyć w powadze zarządzenia władzy administracyjnej pod względem jej urzędowania w zakresie uprawnienia tymczasowej konfiskaty, pisma drukowego o treści przestępczej i pobudzić innych do wzgardy i nienawiści przeciw tym władzom.

Według par. 487, 489, 493 pk. oraz par. 36 i 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione.

Przewodniczący: W. Medyński, w. r.
Protokolant: J. Rosenwieser w. r. Za zgodność St. Lipnowicz, st. sekr.

Masowe zgromadzenie w sprawie robót budowlanych.

Robotnicy żądają pracy i jeszcze raz pracy.

We wtorek przedpołudniem, mimo dnia „roboczego“, odbyło się w sali Izby Rekodzielniczej masowe zgromadzenie robotników budowlanych w sprawie uruchomienia sezonu budowlanego z nadeżdżającą wiosną. Obszerna sala nie mogła pomieścić uczestników, zapelnili oni korytarze i schody. Zgromadzenie zostało zwołane z inicjatywy komitetu, wyłonionego z Sekcji Pracy dla spraw bezrobotnych, której przewodniczącym jest tow. Szczyrek. Sekcja ta doszła do przekonania, że jedynym sposobem poważniejszego zmniejszenia bezrobocia jest uruchomienie robót budowlanych, które mogą dać pracę prawie wszystkim zawodom rzemieślniczym. Ale na ten cel potrzeba pieniędzy. Wprawdzie niezbyt dużo, dla Lwowa wystarczyłoby około 7 milionów złotych.

Ale o pieniądzach na ten cel zupełnie się nie mówi. Grobowa cisza towarzyszy wszelkim wołaniom o pieniądze na cele budowlane. Na zwołanej w tej sprawie konferencji stwierdzono, że Bank Gosp. Kraj., który rozporządza Funduszem na rozbudowę miast, dotąd nie zdradza żadnej działalności, Kasy oszczędności nie mają też potrzebnych środków, zresztą kredyt ich jest zbyt drogi, Zakłady Ubezpieczeń w tym roku i następnym we Lwowie budować nie zamierzają. Państwowy budżet robót publicznych obcięty o 75 proc., ledwie starczy na płace zredukowanego personelu, na budowę szkół rząd nie przeznaczą ani grosza, samorzady mają polecenie zastanowienia wszelkich inwestycji.

Delegacja komitetu obeszła wszystkie władze i instytucje, które do uruchomienia robót budowlanych mogłyby się przyczynić, ale wszędzie spotkała się z odepowiedzią, że brak pieniędzy i „dobrymi chęciami“, ale tymi jak wiadomo, jeszcze nigdy ani jednego domu nie zbudowano.

Wobec takiego rozpaczalnego stanu rzeczy komitet wysłał delegację do Warszawy, aby tam zwróciła uwagę na tragiczne położenie robotników lwowskich i domagała się funduszy na uruchomienie pracy.

Wczorajsze manifestacyjne zgromadzenie miało na celu zażalenie na ten tragiczny stan rzeczy i przemieniło się w głośne i jednomyślne wołanie o pracę i jeszcze raz pracę.

Rzeczowy referat wygłosił inż. Kogut, który omówił wszystkie potrzeby budownictwa, przeszkody na jakie napotyka i środki, jakie muszą być dostarczone. W obszernej dyskusji zabierali głos tow. Słonowski, Kuśnierz, Łotysz nadto Rapak, Tomaszek, Kowal, inż. Bryl. Przemawiał też poseł ks. Szydelski, który bronił bezczynności rządu brakiem pieniędzy. „Wywody“ jego spotkały się też z burzliwymi protestami zgromadzonych.

W dyskusji mówcy podnosili zarzuty przeciw polityce gospodarczej rządu, który na wszystko znajduje pieniądze, tylko nie ma na pracę dla bezrobotnych, a obecnie i bezrobotnym budowlanym odbierze się zasiłki, gdyż dla ich uzyskania trzeba będzie przepracować 30 tygodni, zamiast 20, co w sezonie nie jest do osiągnięcia. Piętnowano rozbójniczy wyzysk kartelów, które utrzymywaniem wysokich cen żelaza

i cementu podrażają budowę mieszkań. Podniesiono służbę naprawę starych domów, które są nadto Magistrat swą grożą zawaleniem. Wreszcie pod adresem biurokracji i wyprzedzeniem trudnia budownictwo. Wreszcie pod adresem pracodawców, smadzenie wysunęło żądanie, aby w pierwszym rządzie zatrudniali robotników lwowskich. W końcu pod adresem Komisarzy rządowych Kasy chorych wyłożono zarzuty lekceważenia potrzeb bezrobotnych.

W uchwalonej jednomyślnie rezolucji żądają zgromadzeni:

Wydatniejszego zasilenia państwowego funduszu budowlanego dla m. Lwowa; udzielenia pożyczek państwowych na

budowę domów mieszkalnych do wysokości 50 proc. kosztów budowy dla wszystkich, z tych pożyczek korzystających;

obniżenia ceny materiałów budowlanych skartelizowanych, jak żelaza, cementu i szkła;

zniesienia gminnego podatku ładunkowego i kosztu przewozu materiałów budowlanych;

zniesienia opłat za urządzenie przewodów elektrycznych, wodociągowych i gazowych;

bezwzględnego uruchomienia rozpoczętych a niedokończonych budowli państwowych;

protestują przeciw pominięciu Lwowa przy prowadzeniu tegorocznej akcji bu-

dowy mieszkań przez zakłady ubezpieczeń społecznych;

domagają się uruchomienia robót inwestycyjnych przez magistrat; wydania nakazu remontu starych domów; zatrudnienia przy robotach w pierwszym rządzie robotników lwowskich; wypłaty zasiłków bezrobotnym przez cały czas braku pracy. Zgromadzeni domagają się pełni praw do świadczeń z Kasy chorych z chwilą wstąpienia do pracy i świadczeń leczniczych gdy pozostają bez pracy. Żądają przywrócenia samorządu w Kasach chorych przez natychmiastowe rozpisanie wyborów.

Wobec obecnej wielce osłabionej polityki gospodarczej nie trzeba się wiele spodziewać. Bo o pracę w Polsce trzeba walczyć długo i wytrwale.

Foty wszystkich mocarstw pod Szanghajem.

PARYŻ, 17. 2. Organ francuskiego nin. wojny „France Militaire“ ogłasza ciekawe zestawienie sił morskich w ujściu rzeki Jang-Tse-Kiang.

W porcie Szanghaju znajduje się obecnie 45 okrętów angielskich, 34 amerykańskich i 23 francuskie, nie licząc tych, które są w drodze. Co do Japonii, — to gromadziła w porcie Szanghaju 26 okrętów, podczas gdy około 30 jednostek znajduje się w górze rzeki, blokując ważniejsze porty chińskie, jak: Nankin, Hankou i Han-Jang.

SZANGHAJ, 17. 2. (PAT). W mieście panuje zaniepokojenie w związku z oczekiwaniem wielkiej ofensywy, która apocryfy, jak przewidują tu, rozpocznie w czwartek. Pięć korpusów armii chińskiej koncentruje się przy linii kolejowej Szanghaj—Nankin. Uważają tu za rzecz możliwą, że japończycy w sile 20.000 ludzi

po zajęciu Czapei, staną wobec 100.000 armii chińskiej, która będzie dla nich groźna wobec całkowitego braku dróg oraz licznych okopów. Chińczycy liczebnie o wiele silniejsi i znający okolice, będą mogli stawiać zwycięży opór.

TOKJO, 17. 2. Minister spraw zagranicznych Japonii, Yosizawa, oficjalnie, zawiadomił przedstawicieli państw obcych, że Japonia wysłała nowe, znaczne oddziały wojska do Szanghaju.

Na konferencji odbytej z przedstawicielami dyplomatycznymi: Francji, Niemiec Anglii, Włoch i Stanów Zjednoczonych, minister Yosizawa wyjaśnił, że ściągnięcie przez chińczyków wielkiej armii pod Szanghaj, zmusza Japonię do wysłania tam również silnej armii, któraby zagwarantowała bezpieczeństwo obywatelom Japonii, zamieszkałym w Szanghaju.

WARSZAWA, 17 lutego (tel. wł.). Z Paryża donoszą: Tutejsze wydanie „Chicago Tribune“ donosi o olbrzymim ładunku broni i amunicji, jaki z portu irlandzkiego Belfast płynie do Korei dla Japończyków.

Ogółem ekspedują Anglicy 9 okrętów, naładowanych małymi tankami z działami polowemi, karabinami maszynowymi, amunicją, gazami, środkami eksplozującymi i chemikaliami. Ogólna wartość tego transportu, jak się dowiaduje „Chicago Tribune“, wynosić ma

25 milionów dolarów.

Jest to największy transport broni i amunicji z Anglii. Uczestniczą w nim wszystkie główne firmy angielskiego przemysłu wojennego. Nie pojadą przez Kanał Sueski ale okrąży Przylądek Dobrej Nadziei i będą oczekiwane przy wjeździe na Morze Chińskie przez wojenne okręty japońskie, które będą eskortowały transport.

Mocarstwa „apelują“ do Japonii.

GENEWA, 17. 2. Wczoraj komitet złożony z 12 członków Rady Ligi Narodów po całodziennych naradach postanowił zwrócić się z apelem do Japonii — zzywając Japonię do umiarkowania i przypominając jej obowiązki wypływające z paktu Ligi Narodów.

Anglja robi interesy na wojnie.

LONDYN, 17. 2. „Sunday Chronicle“ donosi, iż jedna z angielskich firm samolotowych organizuje wyprawę lotniczą do Chin. Firma dostarczy ma rządowi chińskiemu trzy eskadry samolotów i posu-

Niezależnie od powyższej sprawy, rozważano znaną notę chińska w sprawie zwolnienia nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia. Decyzja w tej kwestii zapaść ma na czwartkowym posiedzeniu Rady Ligi. — Przewidują, iż Zgromadzenie Ligi zwołane zostanie w marcu.

kuje 70-ciu b. angielskich lotników do pilotowania samolotami i balonami w powietrzu. Na czele akcji stoi niejaki Harding. Rząd angielski ogłasza jakoby desinteressement w tej sprawie.

Z konferencji rozbrojeniowej.

WARSZAWA, 17. lutego. (tel. wł.). Z Genewy donoszą: Delegat Turcji wysunął propozycje, by wszystkie państwa zmniejszyły zbrojenia do jednakowego poziomu. Zmniejszanie stałe i stopniowe by-

łoby obliczone na okres 10 lat. Delegat Jugosławii, p. Marinković, podkreślił wagę problemu rozbrojenia moralnego. Domagał się zniesienia wielkich okrętów wojennych, skutecznych sankcyj karnych w razie stosowania wojny chemicznej.

Delegat Szwajcarii, p. Motta, uznał francuską ideę armii międzynarodowej za słuszną, ale przedwczesną.

Przemawiali jeszcze delegaci Argentyny, Persji, Nowej Zelandji.

Potrójne morderstwo w paryskiej kawiarni.

PARYŻ, 17. 2. (PAT). Jedną z wielkich kawiarni paryskich położoną przy bulwarze Montmartre, stała się wczoraj widowiskiem krwawego zajścia. Jeden z gości argentyńskich, Luiz Fernandez, wystrzelił z rewolweru położył trupem trzech swoich rodaków. Zabójca twierdzi, iż popełnił morderstwo w obronie swego życia,

widząc, jak jedna z towarzyszek Argentyńczyków wyrzuciła rewolwer z kieszeni swego przyjaciela. Policja jednak nie daje temu wiary, zdaniem jej zaiste to stanowi epilog porachunków między handlarzami żywym towarem, do których należy zarówno morderca, jak i jego ofiary.

Samochód pod kołami pociągu.

KATOWICE, 17. 2. (PAT). Niedaleko Wielkich Strzelc na gościńcu wiodącym do Opola wydarzyła się wielka katastrofa samochodowa. Mianowicie samochód, którym jechali E. Stebler, dyrektor Tow. Ub. w Studgarce oraz nainspektor Otto Teller

z Opola, rozbił barjerę kolejową i wjechał na szynę w chwili, gdy nadjeżdżał pociąg z Groschwitz. Pociąg wpadł na auto, rozbijając je doszczętnie, przyczem nainspektor Teller odniósł ciężkie rany, Stebler zaś poniósł śmierć na miejscu.

Sensacyjny proces dyplomaty guatemalskiego o zabójstwo szwagra.

Przed sądem przysięgłych w Wels (Górna Austria) rozpoczął się wczoraj proces przeciwko attaché dyplomatycznemu londyńskiego poselstwa republiki Guatemala, Manuelowi Godoy, o zbrodnię morderstwa, popełnioną dnia 27 października ub. r. na osobie swego szwagra Maksa Reinhardta.

Powodem czynu Godaya było złe obchodzenie się Reinhardta ze swoją żoną a siostrą Godaya.

W kilka godzin po zastrzeleniu Rein-

hardta zmarła jego żona, na skutek doznanych wzruszeń. Ze strony rządu guatemalskiego przybyło dwóch dyplomatów, aby przysłuchiwać się procesowi.

ZGON BUISSONA.

PARYŻ, 17. 2. (PAT). Po krótkiej chorobie zmarł w miejscowości Beauvais w wieku lat 90 Ferdynand Buisson, pedagog i polityk francuski, były prezes Ligi Obrony praw człowieka i obywatela, laureat pokojowej nagrody Nobla.

Dymisja ministra Jana Piłsudskiego?

WARSZAWA, 17. lutego. (tel. wł.). W tutejszych kolach finansowych krąży pogłoski, że po zakończeniu sesji budżetowej, ma ustąpić minister skarbu p. Jan

Piłsudski. Następcą p. Jana Piłsudskiego miałyby być dr. Hełczyński, obecny szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta.

Książę pan a ulgi podatkowe.

WARSZAWA, 17 lutego (tel. wł.). Dzisiejsza „Gazeta Warszawska“ donosi z Białegostoku:

Jeszcze Sejm nie załatwił zapowiedzianego przez rząd projektu ustawy o ul-

gach podatkowych, jeszcze nie zakończoną jest akcja zbiorcza podatków w naturze. Ale już są tacy szczęśliwi, którzy wzięli z góry zadatek na... przyszłe ustawy.

Właścicielem Dojlid jest książę Jerzy Lubomirski, syn Andrzeja z Przeworska, poślą B. B. i sżwagier ks. E. Sapiehy. — Książę Jerzy wniósł wniosek o 3 mfl. zł. podatków. Na wniesione pismo otrzymał on odpowiedź II urzędu skarbowego w Białymstoku z 31 grudnia 1931 L. 74.98 (księga bieżąca Nr. 3.428) umorzenie następujących sum:

- za rok 1926 — 18.739 zł. 20 gr.
- za rok 1927 — 44.812 zł. 80 gr.
- za rok 1928 — 701.410 zł. 93 gr.
- za rok 1929 — 28.056 zł. 20 gr.
- Razem — 793.019 zł. 13 gr.!

- Pozostałe zaległości:
- za rok 1927 — 68.739 zł.
- za rok 1928 — 1.419.003 zł.
- za rok 1929 — 199.651 zł. 80 gr.
- Razem 1.687.393 zł. 80 gr.

P. Jerzy Lubomirski czeka obecnie na zapowiedzianą ustawę, aby się indywidualnie ułożyć z resztą zaległości za lata 1927—1929 i oczywiście za dalsze dwa lata.

Boją się jednej kobiety.

Z Bombaju donoszą: Na skutek zarządzenia władz angielskich, policja w Bombaju wdręcała się do miss Slade — córki admirała angielskiego — sekretarki Gandhiego, któremu stała towarzyszyła w czasie jego podróży do Europy — z wezwaniem, ażeby w ciągu 24 godzin opuściła Bombaj.

Istnieje przypuszczenie, że miss Slade nie zastępuje się do tego wezwania.

Fortuna kołem się toczy...

Z Łodzi donoszą pod datą 16 b. m.: Wczoraj do przytułku miejskiego przyjęty został Marecki Czelicki, były dyrektor ogromnego w swoim czasie oddziału Łódzkiego Banku dla Handlu i Przemysłu.

Po ogłoszeniu w 1925 r. upadłości banku oddział został zlikwidowany. Czelicki pozbawiony środków do życia borykał się z losem, aż ostatnio zmuszony był udać się pod opiekę przytułku dla ubogich.

Z Komitetu dla spraw bezrobocia.

W dniu 8. b. m. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim posiedzenie Wydziału Wykonawczego Woj. Komitetu dla spraw bezrobocia.

Rozpatrywano wyniki działalności Komitetów do spraw bezrobocia, po koniec grudnia 1931 r. W tym czasie zebrano na terenie województwa w gotówce 214.972 zł., niezależnie od wpływów w naturze, przeważnie w ziemniakach zbożu i drzewie.

Stwierdzono, że niektóre źródła dochodowe nie dały zadowalających wyników. Na podstawie tego dokonano dalszego podziału z funduszy będących w dyspozycji Wojew. Komitetu przeznaczając 60.000 zł. dla Łwowa, 20.000 dla Drohobycza i 7.000 dla Przemysła, zaś dla powiatu łwowskiego 500 zł.

Od początku tej akcji t. j. od dnia 1. list. 1931 r. udzielili Wydział Wykonawczy Wojew. Komitetu następujących subwencji:

a) w gotówce:	
Miejsk. Kom. we Lwowie	zł. 200.000
Powiatowemu w Drohobyczu	150.000
Przemysłu	37.000
Krośnie	21.000
Sanoku	12.000
Rzeszowie	5.000
Lwowie	5.000
Razem zł. 520.000	

b) w naturaljach:	
110 wagonów ziemniaków.	
243 wagonów węgla.	
9 wagonów mąki i 29 ton cukru.	

Na dożywianie dzieci bezrobotnych rodziców w szkołach powszechnych, zawodowych, gimnazjach i seminarjach udzielono Kołom rodzicielskim we Lwowie subwencji w cukrze, przeciętnie od 100 do 200 kg., oraz subwencji w gotówce w wysokości od 100 do 200 zł., razem w kwocie 9.950 zł. Opiekę nad dożywianiem dzieci w innych ośrodkach przemysłowych prowadzi w tej samej firmie Komitet powiatowe.

Ze względu na ciężkie położenie ludności w okolicach podgórskich nie objętych akcją pomocy Komitetów do spraw bezrobocia, zwrócono się o wyjednanie odpowiednich na ten cel funduszy w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

Z sądu. Podpalacze.

Przed sądem przysięgłych rozpoczął się wczoraj proces pięciu młodych parobków, ze wsi Zajazd koło Wiszniczki, powiat Gródek Jagielloński, oskarżonych o szereg podpalen. Na ławie oskarżonych zasiadli Jarosław Popowicz, lat 22, Mikołaj Senycz lat 21, Danko Petryszyn lat 19, Paweł Kiściuk lat 20, i Dmytro Berezuk lat 18.

Popowicz, Senycz i Petryszyn, byli już sądzeni za podpalenie przez sąd doraźny we Lwowie w październiku, wyrokiem którego skazano ich na dożywotnie więzienie.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że nie tylko Senycz i Petryszyn byli podpalaczami, podpalali wspólnie z nimi Kiściuk i Berezuk.

Po aresztowaniu całej piątki wyszło na jaw, że w r. 1930, podpalili oni stodołę Katza, oraz że Popowicz przy udziale Kiściuka i Berezuka w nocy z 15 na 16 lipca ub. roku podpalili kilka półkopków na szkole Hrynka Andrackiego. Poza tym Petryszyn, oskarżony jest o to, że w nocy z 19 na 20 września ub. roku w chwili, gdy awaj pierwszy oskarżeni podpalali zabudowania Katza, z karabinem w ręku stał na czatach.

Wyrok zapadnie dziś. Trybunałowi przewodniczą s. Medyński, oskarża prok. dr. Minasowicz, bronią adwokaci dr. Hankiewicz, dr. Szewczuk, dr. Batler, dr. Stoekler, i emer. sędzia Mrozowski.

Jak p. Nobis stracił walizkę?

Pan Nobis Mięczysław, mieszkaniec Sosnowca znalazł się w przejeździe we Lwowie. Oczywiście, siława Lwówianek, t. j. chciałem rzecz. piękności Lwówianek, przeniknęła nawet, do ponurych i zadymionych okolic Sosnowca.

Wiele o tem nasłuchał się p. Nobis, to też poczuwszy grunt lwowski pod nogami, zapragnął plastycznie wyczuć piękno powabnych spojrzeń cór lwiego grodu.

Okazji, jest aż nadto, to też nim minął ulicę Dojazdową i zresztą prześliznął się między obcującymi „złote interesa“ zecerami, ujrzał dwie piękne, jak Wenus „kapłanki“.

Pan Nobis był erotomanem, był entuzjastą na punkcie kobiet. Co tu mówić entuzjastą. P. N. kochać potrafił w trzech wymiarach, w przestrzeni i czasie, zmysłowo, platonicznie, etycznie, eterycznie i ezot w jak płacynicznie. Jak zakochał się p. Nobis w owych dwóch kapłankach (Jaśków Marja Błonie 9a, i Derkacz Michalina, Trauguta 9, rej. prost., one to były).

trudno dociec, dość, że dzisiejszy komunikat, donosi, że p. Nobisowi, skradziono walizkę, z różnymi rzeczami, Kapłanki sprowadzono na komisariat, a kochliwy sosnowiczanie pojechał do domu bez walizki.

Córka pastora, dwukrotna morderczyni - skazana na śmierć.

Nowojorskie dzienniki donoszą, że sąd przysięgłych w Phoenix (w Stanie Arizona) skazał jedynogóśnie na śmierć 25-letnią Judd, córkę pastora metodystów, a żonę lekarza. W dniu 23. lutego ma zostać wykonany wyrok śmierci przez powieszenie. Skazana była królową piękności Arizony i popełniła z premedytacją podwójne morderstwo. Z zazdrości zastrzeliła dwie swoje przyjaciółki pokrajała ich ciała na kawałki, zapakowała do kufra i nadsłała go do Los Angeles. Ale z kufra przeciekła krew, a gdy pani Judd zgłosiła się na dworc

po odbiór kufra, została natychmiast aresztowana.

Podczas całego procesu zachowywała kamienny spokój. Nawet przy ogłoszeniu kary śmierci, gdy jej rodzice wybuchnęli płaczem, pozostała nieporuszona.

Obrońca próbował wszystkich możliwych dowodów jej nieopaczności, i obłędu. Ale psychiatrzy orzekli, że obwiniona jest w pełni odpowiedzialna za zbrodnię.

Jeśli dojdzie do egzekucji, to byłaby to pierwsza kobieta powieszona w Stanie Arizona.

Ułaskawiona wilczyca zagryzła na śmierć dziecko.

Właściciele fojwarku Wołyńe pod Siedlami małżonkowie Nowelscy, mieli ułaskawioną wilczycę którą trzymali na wjezi, lecz w niezamkniętym pomieszczeniu. Pewnego dnia wilczyca zerwała się z łańcucha i zagryzła na śmierć 4-letniego Stanisława Gąska prowadzonego za rękę przez matkę.

Sąd w Siedlcach pociągnął do odpowiedzialności małżonków Nowelskich, za niezachowanie

nałżeży ostrożności przytrzymania dzikiego zwierzęcia i skazał panią Nowelską na sześć miesięcy twierdzy. Nowelskiego zaś uniewinnił, gdyż wilczyca nie była jego własnością nie miał więc obowiązku jej strzeżenia.

Wczoraj sąd apelacyjny w Warszawie uznał w zasadzie słuszność werdyktu I. instancji zmienił tylko wymiar kary, zmniejszając ją do trzech miesięcy twierdzy.

Zuchwałe włamanie do Spółdzielni Urzędników Skarbowych.

W nocy z dnia 15. na 16. bm. dokonano zuchwałego włamania, do Spółdzielni Urzędników Skarbowych (pl. Cłowy). Włamywacze po wycieciu zamków w roletach dobranymi kluczami dostali się do spółdzielni skąd skradli prawie wszystkie zapasy wyrobów totoniowych, znaczki pocztowe, oraz przybory do pisania.

Nikogo z przechodniów nie uderzało otwarcie w tak wczesnych godzinach spółdzielni, do-

piero gdy rankiem 16. b. m. nadeszła Fraezkówna Janina, skonstatowano, że do sklepu dokonano włamania. Szkoda dotychczas jeszcze nie została ustalona.

O zuchwałości włamywaczy świadczy fakt, że spółdzielnia znajduje się w śródmieściu i na skrzyżowaniu dwóch poważnych arterij komunikacyjnych.

Omijajcie park Kościuszki.

Kto jest taki mocny i odważy się przejść ogrodem Kościuszki w nocy.

Nie mówię tu o pannańach z t. zw. dobrego domu, którym mamusia stanowczo zakazuje przechodzenia przez ten ogród, z powodów, aby się nie zgorszyły.

Mówię o ludziach, których już nie zgorszy nie może, ale którzy mają jeszcze coś do stracenia, oczywista mam na myśli „forse“.

P. Marja Bałczuk (Pijarów 33), szła wczoraj

ogrodem Kościuszki około godziny 6-tej wieczorem. Nawet ja, urodzony tchórz, poszedłbym o tej porze ogrodem Kościuszki, zwłaszcza główna aleja, ale nie szedłbym mając w rękach torbę ze 150 zł.

Widocznie nie wiedziała o tem p. B., gdyż idąc wspomnianego dnia i o wspomnianej porze została „apadnięta przez jakiegoś biwakującego tam opryska, który wyrwał jej z rąk torbę ze 150 zł., i dokumentami, poczem zbiegł.

W zwierciadle dnia.

Gdy brak dachu nad głową

W Warszawie, w domach noclegowych, nocowało w styczniu przeciętnie po 1463 osób dziennie. Za nocleg płać się po 5 gr. dziennie. Dużo ponadto bezdomnych przepędza noce gdzieś pod murem, na dworcach kolejowych lub pod mostami.

Ktoś litościwy zwrócił się do dyrekcji kolejowej o udzielenie pewnej ilości wagonów kolejowych, celem ustawienia ich na terenie schronisk dla bezdomnych na Żoliborzu.

Władze kolejowe zgodziły się na to i poleciły przystosować kilkanaście wagonów do celów mieszkaniowych. Czemuż zresztą miałyby się nie zgodzić, skoro tyśiące wagonów wobec bardzo nikłego ruchu kolejowego stoi bezczynne?

Jedno z pism warszawskich zamieszcza następujący obrazek z życia bezdomnych.

Jeden z posterunkowych, — pełniący służbę na placu Napoleona zauważył w nocy pod parkanem oryginalną grupę.

Przy tłumoku z rzeczami stał 12-letni chłopczyk, trzymając za rękę 4-letnią dziewczynkę. Mimo trzaskającego mrozu dzieci ubrane były zupełnie lekko.

— Co wy tu robicie — zapytał posterunkowy.

— Czekamy na tatusia i mamusię — odpowiedział chłopak.

— A gdzie tatus?

— Poszedł po resztę rzeczy...

— Acha, to wy się pewnie przepro-

wadzacie — zauważył policjant.

— A tak.

Posterunkowy ukrył się w sąsiedniej bramie i obserwował dzieci.

Po kilkunastu minutach nadeszli rodzice dzieci. Ojciec miał na plecach żelazne składane łóżko, a matka — żwigła pod pachą żelazny piecyk.

— No, Maniuś, chodź, — odezwał się mężczyzna, podnosząc tłumok.

Cała rodzina skierowała się w stronę ul. Szpitalnej. Posterunkowy wysunął się z bramy i ruszył niepostrzeżony za nimi.

Doszedłszy do drewnianego domku, — wystawionego na środku placu Napoleona jako reklama jednego z polskich filmów, mężczyzna postawił tłumok na chodniku i oświadczył:

— To tu... Jesteśmy na miejscu...

W tej chwili podszedł do niego posterunkowy, pytając, co zamierza uczynić.

— Chcę się tu wprowadzić — usłyszał prostą odpowiedź. — Ten domek stoi pusty, a ja nie mam z dziećmi gdzie mieszkać...

Nazywa się Józef Zawislak. Przed kilkunastu tygodniami wyeksmitowano go z mieszkania. Od tego czasu tułał się po schodach, po bramach, aż wreszcie znalazł schronienie pod wiaduktem mostu Poniatowskiego. Ale tam zimno; mroźny wiatr, wiejący od Wisły przejmując chłodem do szpiku kości. To też uznał, że gdy ten domek stoi pustą, on ma prawo zająć go, aby ochronić swoje dzieci od mrozu.

KAWA 725 RIEDLA

Podziękowanie.

Niniejszem składam najserdeczniejsze podziękowanie W. Panu Wiceprezydentowi Chajesowi, Zespołowi Art. dramatu i pracownikom technicz. teatrów miejskich za pomoc i współczucie okazane mi w moim nieszczęściu. — Również dziękuję Miejsk. Zakł. Pogrzebowemu za bezinteresowne urządzenie pogrzebu.

Szymon Zubel.

Przewożenie bagażu tramwajami.

1) Każdy pasażer może za opłatą przewozić wozach tramwajowych w miarę wolnego miejsca jeden ręczny bagaż, jednak tylko takiej wielkości, ażeby mógł zmieścić się pod ławkę. Wymiar bagażu na długość nie może być większym, niż podwójna szerokość ławki.

2) Od opłaty biletu wolny jest bagaż, nie przekraczający w żadnym kierunku szerokości ławki o ile jest umieszczony pod ławką, lub o ile przez cały czas jazdy jest trzymany w rękach podróżnego. Nie podlegają opłacie przybory szkolne oraz małe instrumenty muzyczne, (skrzypce, mandoliny i t. p.) o ile są przez cały czas jazdy trzymane w sposób, nie zawadzaający współjadącym.

3) Od opłaty biletu są również wolne przybory sportowe jak narty, kije hokejowe, a ponadto łaty i kije miernicze, z tem jednak, że mają być trzymane przez pasażera w rękach i tylko na pomostach wozów.

4) Miejska Kolej Elektryczna, jak również służba ruchu MKE. w żadnym wypadku nie odpowiadają za uszkodzenie lub stratę pakunku.

5) Osoby uchylające się pod jakimkolwiek bądź pozorem od uiszczenia opłaty za przewożony pakunek podrepczy, placą grzywnę w wysokości ceny 4 biletów normalnych.

Inż. Karol Barwicz.

Program radiowy

CZWARTEK, 18. lutego.

- gramu na dzień nast.
- 12.10. Komunikat meteorologiczny.
- 12.15. „Organizacja gospodarstw folwarcznych“ wygl. p. St. Chylliński.
- 12.35. Koncert szkolny z Filharmonji warsz. zorganizowany przez Wyd. Os. i Kult. m. st. Warszawy wspólnie z Polskim Radiem. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Czumińskiego, Benedykt Górecki (fagot), Aleksander Michałowski (bas) i L. Urstein (akomp.) Słowo wstępne wygl. p. Karol Hlawiczka.
- 15.00. Płyta gramofonowa.
- 15.05. Komunikat gospodarczy oraz giełda pien.
- 15.15. Komunikat LOPP.
- 15.25. Koncert z płyt gramofonowych.
- 15.50. Program dla dzieci: a) Wesoły fejleton „Skrzyżpyta bez kopyta“.
- 16.05. Płyty gramofonowe.
- 16.20. Lekcja języka francuskiego.
- 16.40. Słuchowisko dla dzieci starszych. „Pod obcą niebo“.
- 17.10. „Jak długo żyją zwierzęta“ wygl. dr. M. Gieysztor.
- 17.35. Koncert popołudniowy. Wykonawcy pp.: Jadwiga Lewicka (sopr.) Olga Lewicka (fortepian), Leszek Reyhan (tenor) i T. Seredyński (akomp.)
- 18.50. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny.
- 19.15. Skrzynka pocztowa rolnicza, koresp. b. omówi inż. W. Tarkowski.
- 19.25. „O dwóch katastrofach biblioteki watykańskiej“ wygl. prof. B. Lwoczyński.
- 19.40. Płyta gramofonowa.
- 19.45. Prasowy dziennik radiowy.
- 20.00. Fejleton p. t.: „Polskie rodzeństwo Szwajka“ — wygl. p. Cezary Jelkenta.
- 20.15. Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Mara Gabrieli (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.)
- 21.10. Dod. do pras. dzien. radiowego.
- 21.15. Słuchowisko z Wilna: „Dies irae“.
- 22.00. I część rewji z Morskiego Oka.
- 23.15. Komunikat meteorologiczny.
- 23.20. Muzyka taneczna z teatru „Bagatela“ we Lwowie.

Kronika.

Lwów, 17 lutego 1932

TEATR WIELKI:

Sroda o 7.30 „Rigoletto“.
Czwartek o 4 „Sen nocy letniej“.
Czwartek o 8 „Sen nocy letniej“.
Piątek o 8 „Sen nocy letniej“.
Sobota o 4 „Sen nocy letniej“.
Sobota o 8 „Sen nocy letniej“.
Niedziela o 4 „Wilki w nocy“.
Niedziela o 8 „Sen nocy letniej“.

TEATR ROZMAITOSCI:

Sroda o 8 „Święty płomień“.
Czwartek o 8 „Święty płomień“.
Piątek o 8 „Święty płomień“.
Sobota o 8 „Święty płomień“.
Niedziela o 4 „Roxy“.
Niedziela o 8 „Święty płomień“.

„WESCLA BUDA“ (Ossolińskich 8.)

Sroda o godz. 8-mej wiecz. „Ludy, marsz do Budy“.
Czwartek o g. 8-mej wiecz. „Ludy, marsz do Budy“.

POLSKIE TOW. MUZYCZNE.

Czwartek, 18. lutego: Koncert symfoniczny — Program: I. Strawiński: Psalm symfoniczny — A. Honegger: Król Dawid.

NAGLY SKON. Wczoraj przy ul. Bema 1. 8. w sklepie z nabiałem, Berty Martel, zmarła nagle Tomasz Woźniakiewicz, funk. pocz. zam. ul. Bema 29. Przybyły lekarz dzielnicowy dr. Schenker, nie stwierdzając przyczyny śmierci, polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

KRADZIEŻE. Dnia 16. bm. doniosła pol. Pletsner Mirosława, zam. ul. Leona Sapiehy 73 o kradzieży z mieszkania dwóch książeczek Gal. Kasy Oszczędności na kwotę 310 zł., portfela z gotówką 105 zł. i obrączki złotej.

ARESZTOWANO: Kowalekównę Helenę, bez m. zam. za kradzież na szkodę Apolonji Narat, zam. Pilsudskiego 23.

Jana Kaczmarekiewicz, zam. ul. Hermana 28, za włamanie do sklepu z wędlinami Naroznika Dominika, przy ul. Pelczyńskiej 15.

Lucyczka Eugeniusza, lat 21, bez zajęcia i miejsca zam. za kradzież pary bucików na szkodę Wasyla Mackowskiego zam. ul. Wronowskich 2.

Niwieczkę Mikołaja lat 30, zam. w Zniesieniu jako podejrzanego o kradzież z włamaniem. Rudą Marię, bez miejsca zam. jako poszukiwaną przez pol.

Hybke Stanisława, zam. Żółkiewska 14, za gwałt publiczny dokonany na osobie Kopec Karzyny zam. Stary Rynek 13.

KURS DOLARA.

WARSZAWA, 17. lutego (tel. wł.).
Dzisiaj w obrotach prywatnych kurs dolara wynosi 8.88.

Wykrycie jaskini paserskiej.

Blady strach padł wczoraj na wszystkich lwowskich bliatników.
Oto urząd śledczy rozpoczął na wielką skalę, walkę z rozwieleniem paserstwem.
Wczoraj mianowicie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Schmilha Mozesza, Słoneczna 59, popularnego bliatnika dzielnicy III. i okolicy. Zakwestjonowana została większa ilość ubrań męskich i damskich, które prawdopodobnie pochodzą z kradzieży.

Z sali koncertowej.

Skrzypek Prihoda.

P. Prihoda przyszedł tym razem z wielce poważnym programem w pierwszej połowie koncertu. Trzecia z rzędu sonata Brahmsa w d-moll wykazuje szersze formy i patetyczny, zasadniczy charakter. Koroną całej sonaty jest część druga (adagio), z szeroko rozpiętą kandydą na stronie czwartej. P. Prihoda wykazał dużą zgłębienia treści duchowej i trafnego poczucia Brahmsowego stylu, co korzystnie świadczy o nieustającej pracy nad opanowaniem muzyki poważnej. W drugiej połowie koncertu nie brakło produkcji brawurowych jak Sarasate i inne, i tu p. Prihoda jak zawsze, stanął na najwyższym szczeblu wirtuozostwa i finezji brawurowej, w czym trudno mu dorównać, a prześcignąć, to już wprost niemożliwe. P. Prihoda, to prawdziwa indywidualność artystyczno-wirtuozowska która zawsze musi porwać słuchacza.

Grd.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Dwa serca biją w takt walca“.
CASINO Trader Horn W. S. Van Dyke'a.
CHIMERA: „Księżna Taratanowa“.
GRAZYNA: „Kwiat Algieru“.
KOPERNIK: „Czwórka piechurów“ (Najładczy).
LEW: „Dwa serca biją w takt walca“.
LUNA: „Baśń miłości“ oraz „Biali łowcy“.
MARYSIENKA: „Czwórka piechurów“ (Najładczy).
MIRAZ: „Strzela Erosa“.
OAZA: „Trzy siostry“ oraz „Wyspa zatopionych serc“.
PALACE: „W mrokach wielkiego miasta“.
PAN: Ramon Novarro, „Sewilla, miasto miłości“.
PASAZ: „Maciste w piekle“ oraz „Romans szanny Opolskiej“.
PROMIEN: „Dusze w niewoli“ w gł. roli Batoryka i Solski.
SŁONCE: „Biały murzyn“ oraz „Władca przestworza“.
STYLLOWY: „Kajdany namiętności“ oraz „Napawietrni piraci“.
UCIECHA: Harry Peel „Sześć tygodni wśród aniszów“.

—:—:—

Odp. red.: Julian Rychlewski.

Bagno zgnilizny w mieszkaniu adwokata.

Klub erotomanów. — Tajemnica łazienki. — Orgje przy dźwiękach gramofonu.

Wczoraj podaliśmy lakoniczną wiadomość o samobójstwie 21-letniej A. Kardaszówny (służącej), która w poniedziałek wieczorem, powiesiła się na ręczniku w łazience dra. Parnasa przy ul. Sykstuskiej 56 a).

Klub, o którym nikt nie wiedział.

Samobójstwo Kardaszówny dało powód, do całej serji plotek, potworność brzmienia których jest nie do pomyślenia.

Niewątpliwie śledztwo prowadzone przez sanitarną brygadę wyjaśni cały szereg niedomówień i całkowicie zlikwiduje to gniazdo ohydności, które wykrzytu zdecydowała śmierć 21-letniej dziewczyny.

Jak głosi fama w mieszkaniu dr. Parnasa od z córa 2 lat mieścił się klub. Członkami klubu byli urzędnicy, studenci medycyny, politechniki, oficerowie — muzycy i t. d.

Do klubu przychodzili w odwiedziny panienki lekkich obyczajów, które z czasem stawały się stałymi pensjonarkami domu dr. P.

Z dotychczasowego przebiegu dochodzeń wynika że Kardaszówna, która od listopada ub. roku pozostawała bez zajęcia, w poniedziałek przybyła do mieszkania dra Parnasa, gdzie zastała liczne towarzystwo. Kardaszówna wzięła udział w zabawie, i przez cały czas była usposobiona wesoło, niczem nie zdradzając się, jakoby miała zamiar popełnić samobójstwo. W czasie zabawy nagrywała płyty na gramofonie oraz telefonowała do jakiegoś Romka, którego jednak nie zastała w mieszkaniu.

Około godziny 8-mej weszła do łazienki. Obecna gospodyni dra Parnasa, chciała pójść z nią razem mówiąc do niej:

„Frania, ja pójdę z tobą otwórz drzwi“.
Na to otrzymała odpowiedź, że zaraz ją wpuści tylko przypudruje się.

Gospodyni odeszła i za chwilę zapomniawszy o tem, że Kardaszówna została w łazience. Tak minęło półtorej godziny, aż dopiero około godziny 9.30, gospodyni przypomniała sobie, że Kardaszówny nie ma i chciała wejść do łazienki. Zastała drzwi zamknięte i dopiero przez szybę nad drzwiami zauważyła ją wiszącą i wszeźła alarm.

Noce poza domem.

W liście do siostry, denatka prosi o przebaczenie jej, z powodu awantury, którą wczoraj rano urządziła siostrze. Mianowicie denatka, będąc bez zajęcia, mieszkała u siostry, ale często noce spędzała poza domem.

W niedzielę też wróciła dopiero o godz. 9-tej rano i spotkała się z wyrzutami siostry. Następnie jeden z listów napisała do swego znajomego Romka, oraz list do dr. Parnasa.

„Byłam inną, a inną teraz jestem“.

W liście tym pisze:

„Zrobiłam to przez Pana, a pan powinien wiedzieć dlaczego. Jak przyszedł do pana doktora, to byłam inną, a inną jestem teraz. Pieniądze które pan mi jest winien proszę oddać siostrze, a teraz życzyć Panu wesołej zabawy, — Frenia“.

Jak domyśleć się trzeba, Kardaszówna padła ofiarą wyryków „Klubu“. Nie wiedziała nawet jak strasznie choroby się nabawiła.

Potem... Potem straciła posadę u dr. P.

Wolne posady i miejsca pracy.

W tej rubryce zamieszczać będziemy wszelkie ogłoszenia o wolnych miejscach pracy.

PRACOWNICY UMYSŁOWI.

Wolne zawody:

Magister farmacji potrzebny. Wiadomość: Apteka w Borku, pow. Koźmiński. — (Wlkpl.).

Sily biurowe:

Biuralistka-maszynistka katolicka potrzebna. Wiadomość: Lwów, ul. Sykstuska 52, II p.

Maszynistka za kaucją 700 zł. potrzebna. Wiadomość: Lwów, sklep Justa — Zyblikiewicza 4.

Maszynistka potrzebna. Wiadomość: Poznań, Młyn 18 — Zielńska.

Stenotypistka potrzebna. Wiadomość: Poznań — Fiedler — Długa 11.

Biurowa z znajomością książkowości potrzebna. Wiadomość: Poznań — Hurtownia Szklana — Jezuitka 10.

Biurowa potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Chmielna 23 m. 6.

Kancelista potrzebny za pożyczkę. Wiadomość: Warszawa, Nowy Świat 37, Kasa.

Kasjer z gotówką 4.000 zł. potrzebny. — Wiadomość: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 41 — Pensjonat pokoi 1.

Kierownik do samodzielnego prowadzenia fabryki potrzebny. Wiadomość: Warszawa, Sienna 75 m. 20.

Inkasent za kaucją potrzebny. Wiadomość: Warszawa, Nowy Świat 37, Kasa.

Niemka za konsersację otrzyma pokój z utrzymaniem. Wiadomość: Poznań — Sołacz, Podolska 27.

Akwizytorzy, zastępcy i t. d.:

Akwizytorzy potrzebni. — Wiadomość: Lwów, Sykstuska 52, II p.

Akwizytorzy do reklamowania artykułu spożywczego potrzebni. — Wiadomość: Lwów — Biuro dzienników — Kopernika 12.

Zastępcy bankowi potrzebni. Wiadomość: Kraków — „Ruch“ — ul. Szczepańska Dla „Bank“.

Zastępcy na terenie całej Polski potrzebni. Wiadomość: Kraków, Lubiec 9 — Spółdzielnia Kredytowa.

Agenci potrzebni. Wiadomość: Mysłowice, Dom Handlowy Prokopski, Rynek 14.

Agenci-drogerzyści potrzebni. — Wiadomość: B. Tabański — Warszawa, Chłodna 43.

Przedstawiciele na kilka powiatów poznańskich potrzebni. Wiadomość: Poznań, ul. Poznańska 31a, wysoki parter.

Przedstawiciele potrzebni. — Wiadomość: Warszawa, Królewska 29a m. 2.

Akwizytorzy branży spożywczej potrzebni. Wiadomość: Warszawa, Kacza 7, dozorca.

Akwizytorzy (ki) do rozprzedaży kompletów aluminiowych i platerów. Wiadomość: Biuro Pietraszek, Warszawa, ul. Marszałkowska 115.

ZAWODY WYKWALIFIKOWANE:

Mechanik-kierownik do fabryki gilz potrzebny. Wiadomość: Lwów — Skrytka pocztowa — 282.

Rządca do folwarku potrzebny. — Wiadomość: Poznań — Rybaki 7 m. 6.

Zegarmistrz pewny w damskich zegarkach potrzebny. Wiadomość: Poznań — Chwałkowski, ul. św. Marcina 40.

Kucharz samotny potrzebny. Wiadomość: Warszawa, Boduena 4 m. 3.

Szofer-stangret potrzebny. Wiadomość: Warszawa, Marszałkowska 35 m. 5.

Szofer-lokaj potrzebny. Wiadomość: Warszawa — Pogotowie — Marszałkowska 77.

Szofer-służący potrzebny. Wiadomość: Zarząd dóbr Przysiań, poczta Nowa Wieś koło Ostrofki.

Szofer do taksówki potrzebny. Wiadomość: Warszawa, Kopernika 34 m. 44.

Hafciarki potrzebne. Wiadomość: Warszawa — Flambaum — Nalewki 24.

Gorsciarka potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Hoża 37 m. 14.

Krawcowa potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Karmelicka 15 m. 22.

Bielizniarka potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Wileja 13 m. 22.

Krawcowa potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Hortensji 3 m. 28.

Krawczyni-praktykantka potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Nowolipki 14 m. 12.

Krawczyni-praktykantka potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Bednarska 17 m. 25.

Dozorca-magazynier z kaucją potrzebny. Wiadomość: Warszawa, Złota 24 m. 30.

Prasowaczka do pralni potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Ogrodowa 51, pralnia.

Fryzjerka potrzebna. Wiadomość: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15.

Fryzjerka potrzebna. Wiadomość: Poznań, Matejki, 39, III p. m. 12.

Fryzjer damski potrzebny. Wiadomość: F-ma Wł. Krzyżanowski, Warszawa, ul. Wierzbowa 6.

Fryzjerski pomocnik potrzebny. Wiadomość: Poznań, ul. św. Marcina 16.

Ekspedjentka do sklepu konfekcyjnego potrzebna. — Wiadomość: Warszawa, ul. Bracka 10 — F-ma Skwara.

Ekspedjentka do sklepu galanterijnego potrzebna. — Wiadomość: Warszawa, ul. Nowogrodzka 29.

Ekspedjentka do konfekcji damskiej potrzebna. — Wiadomość: Warszawa, Hortensji 3 m. 28.

Ekspedjentka-zeźniczka potrzebna. Wiadomość: Poznań — Skład masarstki — Marszałka Focha 189.

Panna do 3-letniego chłopczyka potrzebna. Wiadomość: Warszawa, Słiska 24 m. 7.

Wychowawczyni-kresowianka poszukiwana. Wiadomość: Poznań, Rybaki 7 m. 6.

Dalszy wykaz wolnych posad w następnym numerze.

i zaczęła się staczać coraz niżej i niżej. Zetknięwszy się z okrutną rzeczywistością, zetknięwszy się, z ohydą ulicy, młoda dziewczyna wprost na oczach moralnych sprawców swego upadku przeciełał ić swego młodego życia.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

Tow. Lebedzki, Chodorów zł. 5.—, Nowak Wilhelm zł. 2.—, T. Dr. zł. 10.—, zebrane na Zgromadzeniu w „Pracy“ zł. 4.—, Z.w. Prac. Gm. Sekcja Zakł. czyszczenia miasta, zebrane 20.— zł.

Dalsze datki na ten cel, przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska 21. II. p.

OGŁOSZENIA

Wkładki na płaskie stopy

wedle odlewu gipsowego, oraz wszelkie protezy i aparaty ortopedyczne wykonuje w cenach najniższych wykonuje także na asygn. Kasy Chorych
Zakład mechan.-ortopedyczny OTTONA LINKA
ul. Łyczakowska 19 oficyny

ZAPROSZENIE

członków dla Kasy oszczędności i wzajemnych wyposażań „Dobrobyt“ Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie

na drugie Walne Zgromadzenie

członków, które odbędzie się dnia 29. lutego 1932 r. o godz. 3-iej popoł. w lokalu Spółdzielni z następującym porządkiem dziennym: 1) Likwidacja Spółdzielni, 2) Wybór likwidatora, 3) Wnioski członków.
ZARZĄD.

KUPNO I SPRZEDAŻ

„ELEKTROBLYSK“ Lwów, Skarbowska 4, naprzeciw kina „Lew“ to jedyne, najtańsze źródło lamp, zyrandoli, żarówek, przyborów elektrycznych i radiowych.

WYTWÓRNIA FIRANEK, kap. oraz najnowszymi roboti filetowych, R. HAFTKA, ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtańszej, (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filetowe od zł. 26.50. UWAGA. Ogłaszanie wzorów nie obowiązują do kupna. 760

WAŻNE dla miłośników i posiadaczy gramofonów, 30 płyt miesięcznie za 5 zł. pierwsza wypożyczalnia i sprzedaż płyt oraz gramofonów „OLIMPIA“ Lwów, plac Strzelecki 12 a. (róg ul. Grodzickich) Telefon 18-33. Na zabawy i przyjęcia domowe, wypożycza się gramofony i płyty na dnie pojedyncze. — Przyjmuje się gramofony do naprawy. 34

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a urzekomasz się, że takowe otrzymasz najtańszej u HESZLESA, Lwów, KOPERNIKA 23 Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 151

PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

PRACOWNIA OBUWIA JAN MUSZYŃSKI, Lwów ul. Bernardyńska 3, lub Wałowa 23, wykonuje wszelkie obuwie sportowe, luksusowe, spacerowe, jakoteż warsztat reperacyjny po cenach bardzo niskich, oraz śniegowce i kalosze. 60.—

KRYZYS ZMUSZA DO ZNIŻENIA CEN. Obcasy damskie — 70 gr., obcasy męskie zł. 1.50, żelówki i obcasy damskie zł. 3.20, żelówki i obcasy męskie zł. 4.90, Półbutki męskie od zł. 22.—, Półbutki damskie od zł. 19.—, wykonują pracownie B. KIEDA, Lwów, ul. Turcka 1, boczna Pelczyńskiej i Grochow-ska 49. 53

RÓŻNE

PRALNIA, LEGJONÓW 37. Wspaniale wyprany kołnierzyk 18 gr., pół sztywny 15 gr. Ubranie chemicznie czyszczone 21. 6.—, Kostium zł. 6.— i t. p. poleca: PRALNIA, LWÓW, LEGJONÓW 37. 54

AGENCI

PRZEDSTAWICIELKI do artykułów damskich na Lwów i prowincję za małą kaucją poszukiwane. Zgłoszenia: „Wisła“ Lókieta 1. 4 a.

Nakładem Lud. Spółdz. (Lwów, Wydawn.

Drukarnia Lwowska, Lwów, Kopernika 11. Tel. 8-31.